№ 46. Kraków 26 Lutego — Sobota. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 25 lutego.

Wczoraj i dzisiaj ogłoszone zostały następne bulletyny o stanie zdrowia N. Cesarza.

Wiedeń 24go lutego 1853 r. o godzinie 4téj z południa.

Ulga jakiéj Jego Cesarsko Królewsko Apostolska Mość dziś rano doznał, trwa niezmiennie.

Wiedeń 25go lutego 1853 r. o godzinie 7éj zrana.

Jego Cesarsko Królewsko Apostolska Mość znaczniejszą część ubiegłéj nocy we śnie łagodnym przepędził, i za przebudzeniem się jeszcze większą ulgę czuje.

Dochodzą nas z różnych stron Galicyi wiadomości o tranzakcyach nowego rodzaju, zawieranych pomiędzy spekulującemi na potrzebę, niewiadomość lub nieufność stron interessowanych, a właścicielami niegdy dóbr, mającemi prawo do indemnizacyi za zniesione w tychże dobrach powinności urbaryalne. Właściciele ci, sprzedają za pół darmo, a często za daleko nawet niższą cenę, nie renty indemnizacyjne, — bo tych jeszcze w Galicyi wydanych nie ma; nie mogące im z tego tytułu przypaść należytości, którychby cyfra ustanowioną już była, — bo należytości indemnizacyjne, nie są jeszcze dotąd u nas nawet obrachowane, *ale prawa swoje do indemnizacyi*, w ogóle i ryczałtem, bez względu jak ona wysoko wypaść może. Kontrakta takie nie będące niczém innem, tylko maskowaną lichwą z strony nabywających, a oczywistem marnotrawstem z strony sprzedających, zagrażają nowém zubożeniem bardzo wielu właścicieli niegdy dóbr, którzy kapitałem przypadającym im z tytułu wynagrodzenia pańszczyzny, gdyby jego wypłaty cierpliwie doczekać chcieli, mogliby nie tylko interessa swoje podratować, ale co więcéj, mogliby ulepszyć własne swoje gospodarstwa, wymagające w nowym stanie rzeczy, nie małych reform, a tém samém niezbędnego do ich zaprowadzenia nakładu, nakładu, którego im obecnie brak funduszu czynić nie pozwala.

Źródeł tego jak przyznać trzeba nader smutnego zjawiska, szukać zapewne należy w ogólném i nie bardzo pomyślném położeniu właścicieli ziemi w naszym kraju; — lecz jeżeli do tak zgubnych tranzakcyj, przymusza bardzo wielu pilna jak im się zdaje potrzeba, to niezawodną jest rzeczą, że daleko większa liczba chwyta się téj ostateczności, przez niewiadomość rzeczywistego stanu rzeczy i w niczém nie uzasadnionéj obawie, jeszcze nie pomyślniejszéj najbliższéj przyszłości.

Co do potrzeby, gdzie takowa rzeczywiście istnieje: nie przeczymy, że trudno nieraz jest i bardzo trudno, oprzeć się jéj wymaganiom; — lecz i w takim razie myślimy, że potrzebujący, mogli by się raczéj zgłaszać do wysokiego Rządu z prośbami o zaliczki nadzwyczajne, na rachunek spodziewanéj należytości, jak tego już kilka, pomyślnym skutkiem uwieńczonych mamy przykładów, aniżeliby mieli lekkomyślnie marnować fundusze, będące dla niejednego ostatnim ratunkiem i zaspakajać chwilową potrzebę, ogołoceniem się zupełnym z śródków zaspokojenia przyszłych. — Co do niewiadomości atoli o rzeczywistym stanie rzeczy i niczym nie uzasadnionéj nieufności bardzo wielu, marnotrawiących dzisiaj swoje prawa, poczytujemy sobie za obowiązek zwrócić uwagę właścicieli niegdy dóbr w Galicyi, mających prawo do indemnizacyi, na następujące stanowcze okoliczności.

1) Że przyszłe renty indemnizacyjne, jako uposażone na funduszu publicznym państwa, na który się już dzisiaj składa kraj cały, funduszu do tego administrowanym przez Rząd a tém samèm wszelkie bezpieczeństwo posiadającym, nie mogą w przyszłości nie mieć waloru odpowiedniego rękojmiom na których są fundowane.

2) Że stósownie do rozporządzenia ministeryum skarbu, negocyacya rent wspomnionych i ich notowanie na giełdzie wiedeńskiéj jest zapewnione, a tém samém, że renty te będą przedmiotem obiegu i spekulacyi, na jednym z celniejszych targów pieniężnych europejskich.

3) Że renty podobne, puszczone w obieg w Austryi i Czechach, gdzie operata indemnizacyjne mniéj więcéj ukończone już zostały, notowane są dzisiaj na giełdzie wiedeńskiéj po kursie 93½.

4) Nareszcie, że stósownie do kilkokrotnych zapewnień ministra skarbu, danych różnym delegacyom z Galicyi, do Wiednia wysełanym, Banki filialne mają mieć polecenie zaliczania, czyli czynienie forszusów na deponowane u nich renty do pewnéj wysokości, co koniecznie ich kurs, od nie proporcyonalnego spadku na przyszłość, zasłaniać będzie i musi.

Wzgląd na powyższe okoliczności, powinien zdaniem naszém przekonać każdego, że posiadane przez niego prawo do pobierania indemnizacyi w efektach, mających podobne rękojmie swego waloru, nie jest tak nie pewném i tak mało znaczącém, iżby je za co za to marnotrawić się godziło. Niechaj więc potrzeba, uda się jak powiadamy do Rządu, a nieufność i obawa niech przyzwią w pomoc prostéj arytmetyki i zdrowego rozsądku, a wiele majątków uniknie zupełnéj ruiny.

Dnia 22go b. m. odbyło się w Wiedniu jeneralne zgromadzenie akcyonaryuszów północnéj kolei cesarza Ferdynanda; na niém przedłożono parafowany już przez J. Ex. ministra skarbu projekt do kontraktu tyczącego się dalszéj budowy téj kolei do Oświecima zamiast do Bochni, wraz z innemi wzajemnie ułożonemi warunkami; projekt ten przyjęty został w zupełności. Na mocy jego towarzystwo kolei północnéj uwolnionèm będzie od budowania kolei z Oderberga do Bochni i ztamtąd do żup i składów, a obowiązanèm jedynie do budowy tejże kolei z Oderberga do Oświecima i dwóch ubocznych kolei do Opawy i Bielska, tak, aby wszystkie mogły być wprowadzone w ruch z dniem 4ym marca 1856. Inne postanowienia na tém zgromadzeniu przyjęte, mianowicie co się tyczy układu o przesyłkę pocztową, objęcie na swój rachunek ruchu na kolei od Marchegg do Preszburga, zakupienie fabrycznych zabu-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ŻYWOT I PAMIĘTNIKI
Stanisława hrabi Małachowskiego.

(Ciąg dalszy).

Kilka dni zabawiwszy we Wrocławiu, ruszyliśmy razem — poseł lubiąc towarzystwo wesołych, wsiadł ze mną, a w jego powozie pozostały dzieci i guwerner. Jechaliśmy przez Drezno, gdzie podówczas Elektorowi i Infantce przedstawieni, po trzech dniach odpoczynku, w dalszą puściliśmy się podróż, na Tyrol i Bawaryą; w Munich dzień tylko zatrzymawszy się, pospieszyliśmy przez Gorycyą do Mestry, skąd popłynęliśmy do Wenecyi.

Widok tego miasta że tak powiem pływającego na wodzie, tak mocne wrażenie na moim umyśle zrobił, że rozumiałem, iż nic w świecie niemoże być powabniejszego; zresztą uprzejmość mieszkańców, piękność i grzeczność kobiet, które dla nas teatr de Société uformowały, i sztukę z piosnkami do nas i narodu naszego zastósowanemi grały, tak mi to głowę wszystko zawróciło, że, gdy poseł po zabawieniu dni kilku dla uniknienia podróży morzem, którego się niezmiernie bał, trakt lądem na Rzym, Neapol obrócił, proponując mi, abym z nim równie jechał, i że tam nierównie piękniejsze przedmioty widzieć będę, nic mnie to niemogło nakłonić i jak Annibal w Kapuy, tak ja w Wenecyi ulgnąłem. Przyszedłszy późniéj do rozumu, żałowałem opuszczenia tak sposobnéj pory, albowiem miast tych klasycznych i starożytnością sławnych niewidziałem. Sześć niedziel zabawiwszy w Wenecyi, zaledwie stamtąd wyrwany zostałem, a w towarzystwie Poliniego, dzieci i świty posła, wsiadłszy na okręt kupiecki kapitana Chiszzo, opuściliśmy w nocy to zaczarowane miasto, odprowadzeni o milę w barkach i gondolach z muzyką przez damy pierwszego towarzystwa.

Widok pierwszy raz morza owéj nieprzejrzanéj przestrzeni, był dla nas zadziwiający. Mocne kołysanie się okrętu wszystkich słabości nabawiło, ja tylko jeden niechorowałem, morze jednak było dość spokojne — wiatr pomyślny, a przy muzyce posła, która rano i wieczór przygrywała, wesoło nam było. Lecz piątego dnia powstała burza przez dni trzy trwająca, podczas któréj każdy w swojéj izdebce siedział, bo wyjść na pokład okrętu niepodobna było z obawy wiatru, ażeby nie być porwanym, przez ten czas nic niegotowano, tylko żywiliśmy się zimném mięsiwem. Tak tedy okręt zapędzony został na brzegi Kalabryi. Kapitan upatrzywszy dogodne miejsce, z wielką trudnością zarzucił kotwicę. Ja z Brońcem i jednym służącym wzieliśmy czółno okrętowe w chęci dostania się na ląd. Morze jeszcze było tak rozhukane, że pomimo sześciu majtków silnych co wiosłami robili, czółno raz w górę stawało na powierzchni, drugi raz zanurzało się w morzu, a bałwany jak kaskady na nas wpadały. Wiatr ku brzegom, a bałwany od brzegów czółno odpychały, tak dalece, że w końcu nieprzybiwszy do lądu — trzech majtków silnych, każdy jednego z nas wziąwszy na barki, przypłynęli z nami do miasta Manfredonii.

Tam w oberży przenocowawszy, już do okrętu niewróciliśmy — ale wynająłem dwa powozy o dwóch kółkach, jak nasza biéda, Corricolo zwane, puściliśmy się niemi w dalszą podróż po nad brzegiem morza małemi zaroślami, a że tam ciągle kręcą się *Contrebandiers* czyli rozbójnicy morscy, którzy napadają i rabują, przeto komendant fortecy Manfredonii dodał nam eskortę z dwóch żołnierzy, minę Zbirów mających z długiemi rusznicami, którzy pieszo około nas szli. Ponieważ to i opóźniało naszą drogę i niebardzo ufaliśmy odwadze naszéj eskorty, przeto takową odprawiliśmy do domu, a sami opatrzeni w broń, ruszyliśmy daléj krajem zupełnie pustym nieznając drogi, ani języka. Po nad brzegiem morza spotykaliśmy szałasy z chrustów w małéj odległości jeden od drugiego, z których po jednemu pokazywali się ubogo ubrani opaleni od słońca mieszkańcy — byli to jak nam powiadał woźnica rybacy — ale widząc nas kilku i uzbrojonych, każdy stał przy swoim szałasie, obawiając się przybliżyć. Gdy noc nadchodziła ujrzeliśmy ogromny dom murowany nad samém morzem, wśród krzaków oliwnych. Wszedłszy, jednę tylko starą babę zastaliśmy, a niemogąc się z nią w żaden sposób rozmówić, bo język ludu neapolitańskiego jest daleko różny od włoskiego, tedy zapiawszy jak kogut, ta nam dopiero starą kurę przyniosła, którą upiekłszy, z oliwą zamiast masła zjedliśmy. — Bojąc się napaści od rozbójników, obszedłszy dom cały i zatarasowawszy wszystkie miejsca, położyliśmy się spać, jakoż późno w noc zaczęto się dobywać do wrót, kobieta chciała wyjść, lecz Broniec skoczywszy z pościeli, odprowadził i kazał jéj się położyć, drzwi zaś zamknął, aby niewyszła; przez pół godziny dobywali się jeszcze do nas, nareszcie wszystko ucichło i my spokojnie do rana dospali. Nazajutrz skoro świt puściliśmy się w drogę, przejeżdżając przez Bar sławne mieszkaniem królowéj wdowy Bony, Bartella, i inne małe mizerne miasteczka.

Po czterdziestodniowéj takiéj podróży, przybyliśmy nakoniec do Brundusium portu neapolitańskiego sławne mieszkaniem Cycerona, skąd listy swoje pisywał, dokąd okręt przypłynął — i znowu złączyliśmy się z naszym, towarzyszami, tam parę dni odpocząwszy, popłynęliśmy do wyspy Korfu, gdzie posła z sekretarzem ambasady Skrzetuskim czekających na nas zastaliśmy. Poseł dla lepszéj wygody wynajął okręt wojenny wenecki o 72 armatach,

dowań itp., pomijamy, jako obchodzące jedynie akcyonaryuszów.

Czterdziesta druga lista składek na zakład naukowy gospodarski zebranych:

A. *Na szkołę bezzwrotnie.*

I. Przez c. k. urząd obwodowy Stryjski: a) Magistrat miasta Żydaczowa z funduszów gminy 20 złr. Z kolekty przez tenże magistrat zarządzonéj: PP Ch. Jupiter 4 złr. K. Michałowicz syndyk, Jks. J. Borzęcki pleban ob. ł., J. Binstok i K. Zagórski po 2 złr. J. Jaworski kasyer miejski, J. Knottner lekarz miejski, J. Tomasiewicz, Jks. P. Antulski pleban o. g. T. Serafin, B. Eilen, N. Baumöhl, L. Labür, M. Ebstein, A. Dawid Frischer & Comp., J. Oleś, O. Klimkowicz, M. Zimerman i J. Brener po 1 złr. Konst. Leiterer rewizor policyi, A. Serafin, J. Serafin, And. Stasina, A. Stasina, G. Hysvel, A. Bogdan, J. Rudkowski, A. Wais, And. Krzyżanowski, J. Naleśnik, A. Dawiczak, R. Steif, M. Posacki, M. Geber, Leib Neuman, M. Spejer, E. Korn, H. Hass, S. Binstok, W. Schetner i L. Gottlieb po 30 kr. M. Dubik, M. Sitnikiewicz, J. Snihura, J. Serafin, J. Pałatajko, J. Najda, A. Dubik, J. Kostyrka i S. Dubik po 20 kr. A. Posacki, J. Posacki, M. Taciy i M. Najda po 12 kr. J. Błażewski, S. Zieleniecki, J. Barankiewicz i M. Lisiewicz po 10 kr. razem 41 złr. 28 kr.— b) P. L. Snieszek mandataryusz w Skolem 1 złr.—, c) Z kolekty p. Zagajewskiego justycyaryusza w Żurawnie: PP. Zagajewski kolektor, Jks. Znamięcki, W. Kesler i K. Limbach po 1 złr. O. Martynowicz i K. (niewyraźnie) po 30 kr. Kucharski i P. Arłamowski po 20 kr. razem 5 złr. 40 kr.— d) P. Oswald z Siemuszowéj Pietruski właściciel Podhorodziec 5 złr.— e) Z kolekty magistratu miasta Stryja: PP. J. Wajdowicz burmistrz, J. Schalboth aptekarz, J. Janowski dzierżawca, E. Gnatkowski syndyk, M. Z. Schieff spekulant i Jkża J. Jaworski pleban ob. ł. i J. Bielawski pleban ob. gr. po 30 kr. M. Jaworski i Zyg. Zatwarnicki kanc. magistr. po 20 kr. Kühn mieszczanin 5 kr. M. Rapaport i J. Rosenblum spekulanci po 3 złr. El. Rosenblum 45 kr. M. Gelcentusz spek. 2 złr. N. Amolech spek. 1 złr 40 kr. S. Chamades propinator 1 złr. 15 kr. E. Zanomir rabin 1 złr. J. Igra spek. Ch. Gotlarg kupiec, Dr H. König lekarz i L. Halpern spek. po 30 kr. L. Wertheimer, N. Robinsohn, M. Markusohn, N. Halpern i A. Pfefferbaum i H. Schöfeld spekulanci po 20 kr. N. Schönfeld 15 kr. razem 21 złr. 10 kr.— f) Magistrat miasta Doliny z funduszów gminy 50 złr. razem 144 złr. 18 kr.

II. Przez c. k. urząd obwodowy Tarnowski: g) Z kolekty Dra Machera c. k. komisarza obwodowego: Jkża plebani: S. Morgenstern z Żabna, J. Kazanowski z Oleśna po 5 złr. Sz. Mężowicz z Czermina 3 złr. J. Pitoń z Dąbrowy, Prochaska z Radgoszczy, J. P. Gurczak z Książnic po 2 złr. S. Róg z Zawady 1 złr. Konst. Osiecimski wikary z Żabna 20 kr. PP. L. Roth dzierżawca Wielopola 5 złr. J. Bienenstoch z Żabna i M. Jaworski mandat. z Żabna po 2 złr. Rafał Haber, Iz. Malter z Żabna, Ab. Lichtmann z Tarnowa, J. Eibeschütz z Dąmbrowy, W. Damask, J. Eibeschütz, E. Stern z Dąbrowy, E. Ganser mandat. z Dąmbrowy, Kadyi poborca podatków w Żabnie, J. Tiefenbrunn z Żabna i B. Bystroni mandat. z Otałęża po 1 złr. D. Finder z Dąmbrowy 1 złr. 30 kr. Starzewski justycyaryusz w Dąmbrowie 40 kr. M. Stern, Szaja Milet i Salomon Haler z Dąmbrowy po 30 kr. M. Kopystyński poborca podat. Ad. Uzarski kontroler, St. Wętkiewicz z Dąmbrowy, Jenisch i Abr. Perlberg z Żabna po 20 kr. J. Grosbart z Żabna 18 kr. Aron Malter z Żabna i Hersz Stieglitz z Żabna po 10 kr. razem 46 złreń. 18 krajcarów.

III. Przez c. k. urząd obwodowy Tarnopolski.

h) Z kolekty p. Michała Mohilowskiego mandatar. w Myszkowicach. PP. M. Mohilowski kolektor 1 złr., K. Jahner rządzca dóbr 15 kr., A. Pizar aktuaryusz 20 kr., K. Przysiecki ekonom z Myszkowiec 30 kr., N. Zawadzki z Krzywego 2 złr., Hersz Goldhaber z Buczniowa 1 złr., Wolf Goldapper z Buczniowa 40 kr., gminy: Myszkowice 3 złr. 24 kr.; Łuka Wielka 3 złr 17 kr., Rochatkowce 3 złr., Buczniów 1 złr. 47 kr., Horodnica 1 złr. Szczegółowo 18 złr. 13 kr.—*i*) Z kolekty p. Wesołowskiego mand. w Łoszniowie: włościanie Łoszniowscy: S. Muszyński, J. Lejczak, I. Myskow i A. Muszyński po 2 złr., J. Pasieka, S. Kacałaba, J. Babczyszyn, M. Misiewicy, J. Łaszczyński, J. Misiewicz, J. Jakubowski i J. Muszyński po 1 złr., K. Bednarz 50 kr., M. Swirski, M. Kozak, K. Lejczak, M. Cerulewicz, J. Widziak, J. Franusiszyn, K. Woroniecki, A. Rzezak, A. Machalski, M. Lejczak i J. Stachowicz po 30 kr., Ł. Szkarupski 24 kr., W. Paliwoda, A. Łuszczyński, I. Pasieka, W. Łaszczyński, I. Kobel, T. Kawałek, T. Misiewicz i M. Bejchor po 20 kr., I. Bejchor i S. Szkarupski po 12 kr., J. Grabczak, M. Plewak, S. Mróz i I. Matła po 10 kr., W. Łaszczyński, M. Machalski, J. Hucaluk, S. Lejczak, M. Rzezak, M. Hawryszków, A. Lejczak, R. Wasyłków, O. Gural, F Szczepański, M. Kacałaba, Kizna Wdowa, L. Niemczuk, A. Augustyniuk, M. Augustyniuk, J. Nowak, M. Skrzydłowski, B. Kacałaba, J. Paszkowski, J. Łabiak, M. Sierpowicz, M. Ostrowski, M. Lejczak, M. Szkarupski, P. Rzezak, J. Muszyński, K. Mróz i W. Kacałaba po 6 kr., p. T. Wesołowski mandat. 38 kr. Razem 30 złr.— *k*) Z kolekty magistratu miasta Tarnopola. Cech krawiecki 2 złr., cech szewski 3 złr., cech ślusarski 2 złr., cech kowalski 2 złr., cech rzeźnicki 3 złr., pp. O. Lotowicz $51\frac{4}{5}$ kr., M. Lewandowska 20 kr., M. Czykało, J. Grabowski i A. Krawczeniuk po 10 kr., G. Markowicz 11 kr., J. Jendziewicz i J. Onuferko po 6 kr., H. Mendel i N. Czumak po 4 kr. Razem 14 złr. $12\frac{4}{5}$.— *i*) Z kolekty p. S. Nowosielskiego mandatar. w Wiśniowczyku. Gminy: Wiśniowczyk 20 złr., Hajworonka 22 złr. i Rakowiec 8 złr. Razem 50 złr.— *l*) Z kolekty p. Marcelego Twardowskiego mandat. w Semenowie. P. M. Twardowski kolektor i JX. J. Fedorowicz pleban gr. obrz. po 30 kr. Razem 1 złr.—Ogółem 113 złr. $25\frac{4}{5}$ kr. (D. n.).

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 22 lutego.

ῶ Z codziennych buletynów przekonywacie się, że zdrowie N. Pana jakem wam natychmiast doniósł, najmniejszém ani na chwilę nie było zagrożone niebezpieczeństwem. Deputacye z rozmaitych prowincyj i adressy są najlepszym dowodem głębokiego i szczerego przywiązania mass ludności. Zbrodnia jak się zdaje przejdzie samotna do przekleństwa następnych pokoleń.

Dzisiejsza *Pressa* daje treść traktatu handlowego zawartego z Prusami. Zasady tego traktatu są te, które Austrya w projekcie swym do związku ogólnego położyła. Nawet myśl i potrzeba związku tego zachowanemi i uznanemi zostały. Gabinet pruski dał w tych koncessyach dowód swéj bezstronności i swych patryotycznych uczuć.

Z Czarnogóry dowiadujemy się z pewnością, że rozpoczęta na nowo walka ciągle jest wojskom tureckim nie pomyślną. Znany z ostatniéj wojny w Węgrzech, pułkownik Stratymirowicz znajduje się teraz w Cetynie.

Wczoraj panna Taglioni tańczyła poraz ostatni na tutejszéj scenie. Sala była pełna. W loży cesarskiéj znajdował się jenerał pruski wysłany z Berlina dla pozdrowienia N. Pana w imieniu J. K. M. króla pruskiego.

Przegląd Polityczny.

Jedyny dotąd dziennik niemiecki *Gazeta powsz. niemiecka* (lipska) podał treść traktatu handlowego między Austryą i Prusami. To co się korespondent nasz wiedeński odwołuje do *Pressy* jest tylko rozumowaniem nad ważnością traktatu, bez rozbierania jego szczegółowego. Osnowę tego artykułu podamy jutro z pomienionego dziennika, jeżeli tymczasem innéj jego wersyi nieznajdziemy w pismach bliżéj źródła będących, mianowicie zaś w piśmie *Austria.* W osnowie tego traktatu podanego przez *Gaz. powsz. niemiecka* nieznajdujemy oświadczenia wyraźnego o jakiém mówi *Pressa*, iż traktat ten służyć ma jako przygotowanie późniejszéj unii celnéj; nieulega wszakże wątpliwości, iż warunek ten musiał być w traktacie wyrażonym, bo taki był rzeczywiście zamiar stron kontraktujących i taki ostateczny cel traktatu rzeczonego. Traktat ten zawiera naprzód: traktat handlowy i żeglugowy, następnie celno-kartelowy i menniczny. Przystąpić do niego mogą tak państwa Związku celnego, jako i państwa włoskie z Austryą skontraktowane. Konferencye celne zamknięto w Wiedniu d. 22 b. m. Traktat wrześniowy zaczyna również wchodzić w wykonanie, albowiem w dniu 23 b. m. rząd hannowerski obwieścił urzędownie podwyższenie taryffy celnéj z dniem 1szym marca r. b., zniesienie wolnego targowiska w Harburgu i pobór dodatku podatkowego od 27go b. m.

Król bawarski ogłosił amnestyę dla 41 osób odsiadujących karę więzienia za udział w powstaniu w palatynacie bawarskim.

— Wiadomości z Francyi są znowu bardzo mało znaczące. Cisza polityczna i w ogóle obecnego położenia jest tak wielką w Paryżu, że tam dziś ledwie nic nieznaczące tylko krążą pogłoski. Pomiędzy temi pogłoskami najcelniejszą jest wiadomość potrzebująca jeszcze wszakże potwierdzenia, że marszałek St. Arnaud, po złożeniu teki ministerstwa wojny, wyniesiony zostanie do godności, odnowionéj we Francyi pod panowaniem Ludwika Filipa, dla marszałka Soult po ustąpieniu przez niego miejsca prezydującego w radzie ministrów p. Guizot, to jest do godności konstabla Francyi. *(Maréchal general).*

W odpowiedzi na list pasterski arcybiskupa paryzkiego wymierzony przeciw dziennikowi *l'Univers*, redaktorowie tego dziennika ogłosili z swéj strony notę, w któréj poddając się tymczasowo rygorowi na dziennik rozciągniętemu, oświadczają jednak, że na wyroku arcybiskupa nie poprzestają, lecz tak jak on, odwołują się od niego do Rzymu. Noty téj częścią dla tego że jest za długa, częścią znów z przyczyny, że spór ten zanadto mało interessuje naszych czytelników, żeby nie mieli poprzestać na wiadomościach o ogólnych jego rezultatach, i wcho-

---

ponieważ i bezpieczniéjszy i nie tak kołysaniu podlega, jak kupiecki. Po kilkudniowym odpoczynku, w którym rzeczy ekwipażu do nowego okrętu przenoszone były, nasi sternicy rozpuścili żagle, morze było spokojne, pogoda piękna, płynęliśmy około wysp Cefaonia, Zante St. Maura, gdzie nam pokazywano ową skałę Leukaetę, przez którą ciaśninę dziś okręty przechodzą, dalej trochę widać było jak skałę, Itakę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika literacka.

Z Kijowa piszą do *Gaz. Warszawskiéj.* Przyrzekłem ci donosić o tutejszym zwykłym punkcieześrodkowywania się obywateli, literatów, artystów, przedsiębiorców, kupców, spekulantów (i takich jak Korzeniowski opisuje i innych najróżnorodniejszych) itd. Jednem słowem, miałem ci pisać o kontraktach kijowskich. Ale cóż? Oto na nieszczęście! nie wiele jeszcze mogę dać wam faktów, bo dotąd jeszcze prawie niema literatów. Za to artystów — co niemiara! Zachwycające was niedawno Nerudy, a dawniéj siostry Dulcken, Kątscy, skrzypek i fortepianista, gitarzysta Szczepanowski, klarynecista Tropiański, wreszcie Schulhoff! A jeszcze spodziewają się wiolonczellisty Kossowskiego, skrzypka Biernackiego i fortepianisty Thalberga. Ja jednak o tém wątpię. W przeszłym roku Servais nie zrobił tu wielkiego furoru. Teraz Apolinarego Kątskiego zapowiedzianych jest 2 koncerty, na których wielu będzie entuzyazmowanych słuchaczy. Ale w ogóle, w stosunku lat dawniejszych, obywateli jeszcze tu bardzo mało. I ruch też książkowy mały. Józef Zawadzki, jak zwykle, przeniósł się z Kreszczatiku na Padoł. Teofil Glücksberg, sam jeden tylko przybył z Wilna, i pragnąłby swój dom handlowy tutejszy zwinąć, a poprzestać tylko na wileńskim. Powiada, że chciałby już wypocząć—i dla tego szuka nabywcy. Możeby tam zgłosił się któren z waszych warszawskich, bo wy macie za wiele, a my za mało. W interessie wdowy po niegdyś księgarzu wileńskim Rubenie Rafałowiczu, która dziś zowie się Klaczką, przybyli tu tylko na kontrakta z Wilna, jéj brat Syrkin i Szmidhausen, najęli mieszkanie w domu Kisielnickiego, obok księgarni Glücksberga, i wywieszają firmę Księgarni nowéj. Wolffa niema, przysłał tylko nowe nakłady swoje z Petersburga, a mianowicie: Kazań księdza kanonika Mętlewicza 4 części — Latopisiec Jerlicza, 2 vol.; 2 tomy Dziwadeł I. J. Kraszewskiego i jegoż 4 tomy Interesów familijnych. Otóż i wszystkie nowiny piśmiennicze.

— Jeden z autorów pracuje obecnie nad opisem części Kijowszczyzny. Dotychczasowe bowiem historye Kijowa spisały tylko fakta i znaczniejsze wypadki historyczne, wykazały po czasach dawnych pamiątki, lecz o wewnętrznych prywatnych dziejach miasta milczą. Historya miejskich instytucyj i praw jest wcale nieznaną, to niwa nie tknięta. W téj myśli podjęta i wykonana praca, stanie się rzeczą prawdziwie zajmującą. Autor zamierza nadto przedstawić w obrazach, szereg historycznych postaci które istniały na Ukrainie, działały i wpływy swe wywarły w téj prowincyi. Zaczął od Samuela Łaszcza, którego życiorys obecnie wykończył: daléj się zajmie skreśleniem monograficznych wiadomości o Ostafim Daszkiewiczu, Bohdanie Rużyńskim, Ostrogskich, Piasoczyńskich, Jerzym Niemiryczu, Stępkowskim, Dubrowskim etc. Żywoty takich ludzi szczegółowo skreślone, bardzo będą ciekawe, i przyczynią się wielce do wyjaśnienia nie jednego w dziejach zaciemnionego miejsca.

Z Petersburga. Pisma publiczne donosiły już o sprzedaży bogatego muzeum archeologicznego professora Pogodina, za które skarb państwa wyliczył mu 15,000 rs. W muzeum tém mieszczą się naprzód rękopisma i papiery, a pomiędzy niemi notaty Chodakowskiego. Oddział ten wynosi do 2000 rękopisów, z których 75 na pargaminie, do 5000 oryginalnych przywilejów i aktów urzędowych, i około 800 ksiąg drukowanych słowiańsko-cerkiewnych. Daléj jest w tém muzeum około 200 malowideł, do 400 obrazów, przeszło 600 krzyżów miedzianych i srebrnych, prawie 2000 monet i medali, pieczęci, broni, wykopaliska z kurhanów, starożytne ubiory, naczynia, bardzo rzadkie portrety, rysunki itd. Szczególniéj biblioteka będzie źródłem i bogatym materyałem dla przyszłych badań historyków. W niéj pomiędzy staremi księgami słowiańskiemi, gdzie wszystko godne uwagi, najwięcéj zasługuje na szacunek naprzód ważny zbiór wydań weneckich, najzupełniejszy i bogatszy od wszystkich innych w całéj Europie, daléj wiele wydań mianowicie wileńskich i lwowskich nie znanych zupełnie bibliografom, jak np. egzemplarz psałterza wydrukowanego na Litwie w Zabłudowie w r. 1570. Jest też Czasosłów wileński z roku 1596. Są pomniki języka ruskiego starsze od Ostromirowéj ewangelii. Do historyi późniejszéj znajduje się w muzeum latopis małoruski Samuela Wieliczki o czasach hetmanów z oryginałami akt urzędowych, który drukuje się w Kijowie itd. Dodamy jeszcze, że jest tam do 800 przedmiotów jedynych w świecie, do tysiąca najrzadszych, a rzadkich bez liczby. To też zbiór Pogodina do najpiękniejszych należy, a tém bardziéj zadziwia, że mógł się uposażyć w to wszystko człowiek prywatny. Te bogactwa były powodem że zbiór Pogodina zakupiono na skarb i częścią zamieszczono go w bibliotece publicznéj w Petersburgu, a częścią w ermitarzu cesarskim. Pogodin został i tak jeszcze jakby spółwłaścicielem swojego zbioru.

dzić w polemiczne stron zapasy, niezamieszczamy, napomykamy wszakże, że nota pozornie pokorna, napisaną jest w tonie, któryby nawet grożącym nazwać się godziło.

Korespondencye francuzkich dzienników z Stambułu donoszą, że missya jenerała hr. Leiningen, nie przestała tam zajmować umysłów. Jenerał miał u sułtana w dniu 3 b. m. prywatną audyencyą. Wedle tych korespondencyj Austrya ma żądać, ażeby Porta deblokowała porty Kleck i Sutorinę, jako należące do Austryi. Żądaniu temu sprzeciwia się Porta utrzymując, że porty wspomnione położone są na jéj terytoryum. Hr. Leiningen miał zażądać w tych dniach stanowczéj odpowiedzi. Dnia 5 odbyła się wielka rada dotycząca żądanéj odpowiedzi, lecz przy odejściu statku nie wiedziano jeszcze o jéj treści. Tyle jest pewną, że odpowiedź stanowcza musiała być w dniu 8 b. m. doręczoną pełnomocnikowi austryackiemu.

— Dodatek do *Gazetta de Moldavia* z d. 3 lutego (22 stycznia) podaje rozporządzenie księcia multańskiego, którém tenże zdaje rządy swego kraju ustanowionéj w tym celu Radzie administracyjnéj. Powodem do tego kroku ma być słabość księcia, który dla poratowania zdrowia kraj zapewne opuści. Wiadomość ta może niesłusznie nabrała wysokiéj wagi politycznéj, osobliwie ze względu na sprawę wschodnią i rozchodzącą się pogłoskę o zajęciu księstw naddunajskich przez wojska rosyjskie.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj:* 1) Stosownie do §. 19 statutów z r. 1849 odbyło się d. 15 b. m. posiedzenie Towarzystwa gal. kasy oszczędności. Między innemi wnioskami przedłożono także propozycyę Dyrekcyi i Kuratoryum tego instytutu, by w myśl §. 6 statutów z r. 1849 pewna stosowna część funduszu rezerwowego w kasie oszczędności, na cele powszechnie użyteczne i dobroczynne dla Galicyi a szczególnie dla miasta Lwowa obróconą była. Zalegający początkowo w kasie fundusz rezerwowy około 10,000 złr. wzrósł z końcem 1852 r. dzięki oględnym a gorliwym staraniom Dyrekcyi i kuratoryum tego instytutu do blisko 100,000 złr. Wielki wydział Towarzystwa gal. kasy oszczędności przejęty godnością téj propozycyi, przeznaczył zatem, odpowiednie do § 6 statutów, z funduszu rezerwowego na cel wyrzeczony ku powszechnemu użytkowi naszego kraju i miasta Lwowa sumę 10,000 złr. m. k. podzielając ją na wniosek członka Towarzystwa JW. Karola Höpflingen w sposób następujący: 5000 złr. na szkołę agronomiczną i gospodarstwo krajowe; — 1000 na fundusz pożyczek dla klasy rzemieślniczéj zaszczycoréj Imieniem Najaśniejszego Pana, Franciszka-Józefa; — 1000 złr. dla zakładu ślepych; — 1000 złr. na dom ubogich; a po 500 złr. dla zakładu głuchoniemych, na szpitalik małych dzieci, na ochronki dla dzieci i na sieroty umieszczone po prywatnych zakładach.

2) Na posiedzeniu wydziału miasta Lwowa d. 17 b. m. odbytem, przedłożono na wezwanie W. Ministeryum oświecenia wydziałowi miejskiemu przedmiot tyczący się zaprowadzenia we Lwowie drugiéj szkoły wzorowéj i przyczynienia się z funduszów miejskich do zaprowadzenia kompletnéj szkoły realnéj, niższéj i wyższéj, w sześciu rocznych kursach, a któréj zarząd i opiekę W. Ministeryum poleciło konsystorzowi obrz. łaciń. gdyż istniejąca potąd szkoła wzorowa prze hodzi z przyszłym rokiem pod zarząd konsystorza obr. greck. Konsystorz łaciń. przyznając pierwszeństwo szkole miejskiéj wznosi ją do rzę u wzorowych, a wydział miejski dzieląc ze wszech miar przekonanie o téj potrzebie, jednogłośnie uchwalił, że z funduszów miejskich do kosztów wywyższenia szkoły miejskiéj katedralną zwanéj, a powiększéj części dotąd z funduszów miejskich utrzymywanéj, w téj saméj proporcyi przyczyniać się będzie.

Według ustaw najwyższych, szkoła realna tam tylko zaprowadzoną być może, gdzie gmina oświadczy, że koszta na lokal, opał, służbę i sprzęty szkolne ze swych funduszów opędzać będzie. Wydział miejski uznając prawie jednomyślnie nietylko użyteczność, ale nawet konieczność realnéj szkoły we Lwowie, oświadczył, że na przeciąg czasu dziesięciu lat roczną ilością 4000 złr. m. k. do kosztów utrzymania szkoły realnéj wyższéj i niższéj z funduszów miejskich przykładać się będzie.

3) Reprezentanci miasta Lwowa po zaniesieniu dnia 19go b. m. najgorętszych modłów dziękczynnych do Najwyższego, że odwrócić raczył zamach na życie najłaskawszego Monarchy naszego, a osobę Jego wiernym ludom swoim zachować, jednomyślnie postanowili, by dzień ten ocalenia pamiętny uczcić dziełem dobroczynnem, wyznaczając z kasy miejskiéj 1000 złr. m. k., które między ubogich naszego miasta za pośrednictwem komisyi do tego wyznaczonéj bezzwłocznie rozdane zostały. (G. L.)

Wiedeń 23 lutego. Dyrekcya policyi w Medyolanie wydała następujące obwieszczenie: Aby Tessyńczykom, którzy na mocy proklamacyi wys. c. k. Komendy wojskowéj w Lombardyi z d. 16 b. m. prowincye te opuścić muszą, ułatwić odjazd, pomieniona komenda dozwoliła odjechać im nadzwyczajnym pociągiem kolei Medyolańsko-Camerlatańskiéj, który przez kilka dni o 1éj w południe odchodzić będzie. Pomieniona komenda dozwoliła zarazem, aby tym samym pociągiem inni również podróżni zwyczajnemi pasportami zaopatrzeni odjeżdżać mogli, tudzież aby przesyłano tym pociągiem towary.

— W Innsbruku umarł d. 17 b. m. hr. Senfft-Pilsach niegdyś minister austryacki w 80 roku życia swego.

— W Temeswarze wydano wyrok śmierci na następujące osoby za przechowywanie zbrojnych rozbójników i złośliwe zaniechanie doniesienia o nich: Hussman Kollar 65 lat, właściciel domu, Györgye Barna 40 lat, właściciel gruntu, Györgye Szkrum 61 lat, właś. domu, Paja Barna 30 lat, zagrodnik i Gawryła Kodran właś. domu. Pomienione osoby stracone były przez rozstrzelanie.

— *Gaz. Zürichska* donosi, że Mazzini nie znajdował się w Tessynie, ale natomiast inny wychodziec Sassi, którego o mało nie schwytano.

— Fzm. hr. Gyulai w skutku wyższego polecenia nakazał, aby skoro kanton Ticino skasował seminaria w Pollegio i Ascona i majątek ich zabrał, tudzież wygnał z kraju 8 zakonników rodem z Lombardyi, bez poprzedniego procesu i usprawiedliwienia się na zapytanie władz austryackich, natychmiast zawiadomiono rząd związkowy, iż wszyscy Ticinianie w Lombardyi zamieszkali wydaleni zostają; i to właściciele i przemysłem się trudniący w ciągu trzech dni, inni w ciągu 24rch godzin, w przeciwnym razie oddani zostaną pod sąd wojenny. Kongregacye prowincyonalne z miast Werony, Wenecyi, Parmy, Udine, Treviso i Wicency złożyły marszałkowi adresa przychylności i lojalności.

— Turyńskie dzienniki podają nazwiska 15 najznajomszych emigrantów lombardzkich, między nimi Pescatini i Mauro-Macchi, których wydalono z kraju.

— Jenerał-major Singer, wydał w Como następujące proklamacye dnia 12go b. m.: Ponieważ J. Ex. fm. hr. Radecki nakazał zerwać wszelkie stosunki z kantonem Tessin, i aby żaden podróżny granicy nieprzekraczał, przeto jako dowódzca c. k. wojsk spowodowany jestem zarządzić co następuje: 1sze: Wszystkie władze policyjne i skarbowe w Como i Sondrio przechodzą pod moje rozkazy. 2gie: Każda gmina i każda osoba, winna jest bezwarunkowe posłuszeństwo rozkazom komendy garnizonowéj. 3cie: Szyldwachy, patrole i straż skarbowa, mają prawo użycia broni przeciw każdemu, kto na trzechkrotne zawezwanie niebędzie posłusznym. 4te: Nikt niemoże pod jakimkolwiek pozorem udawać się z Tessynu do Lombardyi i nawzajem, bez wizy pasportowéj oficera stacyi. 5te: Każdy z cudzoziemców niemający podobnie wizowanego pasportu, dostawiony ma być przez gminę w któréj przebywa najbliższemu posterunkowi wojskowemu. 6te: Wszelka polityczna demonstracya, wszelkie porozumienie się z mieszkańcami kantonu Tessyńskiego, a nawet powolne wykonywanie obowiązków tą proklamacyą nałożonych, natychmiast wprowadzi wykonanie stanu oblężenia z tąż samą surowością, z jaką takowe ogłoszoném zostało w Medyolanie dnia 9go b. m.; w obecnych bowiem okolicznościach, nietylko każdy uczciwy obywatel musi prawa przestrzegać, ale również innych od naruszania go wstrzymywać.

Druga proklamacya tegoż dnia wydana, z powodu rozrzucenia poprzedzającéj nocy pism podburzających, przypomina wydaną w tym względzie w dniu 10ym marca 1848 proklamacyą, na mocy któréj każdy rozpowszechniacz pism podobnych karany będzie śmiercią, a ktoby pismo podobnego rodzaju natychmiast najbliższéj władzy nie złożył, podpadnie karze więzienia od 2 do 5 lat.

Królestwo Polskie.

Warszawa 22 lutego. W dniu wczorajszym Dyrekcya główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w obec członków komitetów Towarzystwa Kredytowego i właścicieli listów zastawnych, zdała publiczną sprawę z czynności ubiegłego drugiego półrocza 1852, a 53 od zawiązania Towarzystwa Kredytowego. Po zagajeniu posiedzenia przez JW. Senatora Radcę Tajnego Morawskiego, Dyrektora głównego Prezydującego w komisyi rządowéj Przychodów i Skarbu, odczytanem było sprawozdanie, z którego powzięliśmy wiadomość, że wierzytelność Igo okresu Towarzystwa, którego rozwiązanie na dniu 22 czerwca 1854 roku nastąpi, zahypotekowana na 755 dobrach, wynosi złp. 29,065,900; zaś wierzytelność IIgo okresu Towarzystwa z rokiem 1866 kończącego się, zahypotekowana na 5,115 dobrach, czyni złp. 310,479,400. Ogół przeto wierzytelności Towarzystwa Kredytowego na dobrach, złotpols. 339,545,300, z któréj nieumorzony dotąd dług wynosi złp. 192,125,382 gr. 25. Fundusz własność Towarzystwa stanowiący wynosi złp. 19,085,457, z którego należy złp. 6,815,390 gr. 22 wyłącznie do dóbr, które miały udzieloną pożyczkę przed 1838 r. w Iszym okresie Towarzystwa, w summie ogólnéj złp. 255,206,500, a zaś złp. 12,270,066 gr. 8, należy do wszystkich bez wyłączenia dóbr, które bądź w Iszym lub IIgim okresie Towarzystwa pożyczkę zaciągnęły, stanowiące ogólną obecną wierzytelność złp. 339,545,300.

Francya.

Paryż 19 lutego. Testament Napoleona Igo złożonym był w roku 1823 w archiwum sądu uprzywilejowanego królowéj w Anglii, ale z powodu, że testament ten sporządzony na wyspie św. Heleny, należał tém samém z prawa pod jurysdykcyą wspomnionego sądu, dzisiaj w skutku reklamacyi rządu francuzkiego, ważny ten dokument zatrzymywany dotąd przez sąd wymieniony z powodu wniesionego żądania, o zapłacenie summy złożonéj przez nieboszczyka cesarza w banku angielskim, oddany został przez adwokata sir John Dodson, działającego w imieniu ministra sekretarza stanu Jej Królewskiéj Mości, ministrowi spraw zagranicznych, dla zwrócenia go legalnym władzom we Francyi.

— Wiadomość o zbrodniczym zamachu na życie Naj. Cesarza Austryjackiego, wiadomą była w Paryżu w dniu popełnionéj zbrodni, i powszechne wywołała oburzenie.

— P. Tański, jeden z redaktorów *Débatów*, aresztowany jak wiadomo z powodu pisywania jakoby złośliwych korespondencyj, niechciał podać prośby o dozwolenie mu wyjścia z aresztu za kaucyą; przecież niewynika z tego, żeby sprawa ta, jak pisze *Indépendance*, miała się w czémkolwiek pogorszyć.

Włochy.

Z Florencyi donoszą o niedawnym politycznym mordzie w Sienna zaszłym wśród dnia na ulicy. — Niejaki Palagi, którego rewolucyoniści uważali za tajnego ajenta policyjnego został zdradziecko pchnięty z tyłu sztyletem w chwili gdy rozmawiał z trzema ludźmi ze straży bezpieczeństwa; a lubo ci trzéj ludzie poszli w pogoń za mordercą, nie mogli go wszakże dopaść. Palagi oddał ducha zanim go do szpitala doniesiono. Od 14 miesięcy już to piąta tego rodzaju zbrodnia w Sienna. Późniéj udało się podobno policyi schwytać zabójcę; ma to być człowiek złego prowadzenia, karany już kilka razy policyjnie, i który zemścił się na Palagim jako mniemanym donosicielu i przyczynie kar nań wymierzonych.

Dziennik *Mediterraneo* pisze znów z Florencyi 10 lutego. W Orvietto w państwie kościelném zaszły niespokojności; szczegóły wszakże dotąd nie wiadome. Tyle tylko pewna, że jedną osobę zamordowano sztyletem i w jednym domu powytłukano okna; tudzież że urzędnicy i mieszkańcy znani z konserwatywnego sposobu myślenia, otrzymali listy z pogróżkami morderczemi.

— Z Turynu donoszą 18 b. m. że ministeryum robót publicznych przedłożyło Izbom projekt założenia podmorskiego telegrafu z Spezia przez Korsykę i kanał Śgo Bonifacego aż do południowéj kończyny wyspy Sardynii. Projekt ten uznany został jako nagły.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W Litwie pruskiéj w powiecie Darkemskim zdarzył się wypadek, pojawiający się chyba w okolicach bliskich wulkanów, lub téż gdzie formacya zapowiada ich ukryte istnienie, jak to na wielu wyspach morza południowego. Od wielu lat ziemia na gościńcu między wsiami Trempnem i Ernstburg wiodąca około pokładów torfowych, była bardzo zapadlistą i tylko w lato suche można było tamtędy przejeżdżać. Właściciel téj ostatniéj wsi nawoził wciąż kamienia i chrustu, żeby drogę umocnić, ale to na niewiele się przydało. Tymczasem jednéj nocy ziemia w tém miejscu się rozpadła na 60 stóp wzdłuż i 40 w szérz, a na dnie téj przepaści znajduje się woda. W pobliżu powstały mniejsze jeszcze zapadliska, które teraz śniegiem przykryte, zapewne na wiosnę się powiększą i z tamtém połączą.

— Dnia 4 lutego zmarła w Madeirze księżniczka Maria Amalia Braganza, infantka portugalska, córka cesarza brazylijskiego Don-Pedro, z drugiego jego małżeństwa z Amalią córką Eugeniusza Beauharnais księcia Leuchtenbergskiego. Zmarła jest przyrodnią siostrą królowéj Maryi da Gloria portugalskiéj i cesarza brazylijskiego i urodziła się d. 1 grudnia 1831. W roku upłynionym przybyła do Madeiry leczyć się na suchoty pod wpływem tamecznego klimatu.

— Pan Franciszek Galiński, właściciel drukarni i księgarni we Lwowie, w dniu 19 b. m. w czasie nabożeństwa za zachowanie Jego Cesarskiéj Mości, nie będąc przez nikogo wezwanym, z własnego natchnienia przeszło 400 egzemplarzy „Hymn ludu“ w polskim i niemieckim języku, rozrzucił między zgromadzonych w kościele i przed kościołem archikatedralnym. *(Telegraf).*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 25 lutego.* Metaliki 5-proc. $93\frac{11}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. 84. — Metaliki 4-proc. $75\frac{1}{8}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. 48. — 3-proc. z 1850 r. $57\frac{1}{2}$. — Augsburg $110\frac{5}{8}$. — Londyn z ciągn. z 1830 r. 250. $302\frac{7}{8}$. — Akcye Bankowe 1380. — Akcye 10 kr. 58. — Paryż $130\frac{3}{4}$. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Ost-Donau Dampfsch. 770. B. $116\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski 25go lutego. Banknoty austryac. żądają $93\frac{3}{4}$, płacą $93\frac{1}{2}$. — Pruski kurant ż. 102, pł. $101\frac{3}{4}$. — Ruble srebrem nowe ż. $100\frac{1}{2}$ pł. 100. — Cwancygiery nowe ż. $104\frac{1}{2}$ pł. 104. — Cwancygiery stare ż. $103\frac{1}{2}$ pł. 103. — Imperyały ż. 34 19, pł. 34 8. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 12, pł. 19 8. 20frankowe ż. 33 10, pł. 33 3. — Listy Zastawne polskie żądają $101\frac{1}{2}$ pł. $101\frac{1}{4}$. — Listy Zastawne galic. ż. $93\frac{1}{2}$ pł. $93\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 21go lutego. Dukat holend. 5 złr. 9 kr. Dukat ces. 5 złr. 14 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 6 kr. — Rubel ros. 1 złr. 45½ kr. — Talar pruski 1 złr. 37 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 18 kr. — Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 93 złr. 15 kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 93 kr. 15 — Żądano złr. 93 kr. 45.

Kurs wiedeński z dnia 24go lutego. — Metaliki 93$^{13}/_{16}$. — Nowa pożyczka. 84. — Akcye Banku wied. 1388. — Akcye kolei żel. szl. 229. — Agio od złota 17¼. od srebra 10.

Kurs wrocławski z dnia 24 lutego. Banknoty austryack. 91¾ d. Banknoty polskie 98¼ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98⅓ ż. — Listy zastawne poznań. 4% 104¾ d., dto 3½% 98 d. — Kolej Krak.-górno-szląs. 93¼ d.

URZĘDOWE.

Kundmachung

des galiz. Landes-Praesidium.

[N. 11,540.] Da nach dem Vereinsgesetze vom 26ten November 1852 (Reich gesetz- und Regierungsblatt LXXIV Stück) nicht alle, sondern nur die im §. 1. dieses Gesetzes bezeichneten Vereine einer besonderen Bewilligung der Staatsverwaltung bedürfen, mit Rücksicht auf diese Bestimmung aber gemeint werden könnte; dass ungeachtet des in Galizien und der Bukowina bestehenden Ausnahmszustandes auch hierlandes zur Bildung eines in dem §. 1. dieses Gesetzes nicht erwähnten Vereins eine besondere Bewilligung nicht erforderlich sei, so wird zur Behebung jedes Zweifels im Nachfange zu der Kundmachung vom 12ten Jänner l. J. Z. 11,540 bekannt gegeben, dass während der Dauer des Belagerungszustandes wie es im §. 4. der diessfälligen Proklamation vom 10. Jänner 1849 angeordnet ist, keine Art von Vereine ohne hiezu eingeholter und erlangter Bewilligung errichtet werden dürfe.

Lemberg am 8ten Februar 1853.

Obwieszczenie.

C. Kr. galic. Prezydium krajowego.

Gdy podług ustawy o stowarzyszeniach z dnia 26 listopada 1852 (dzienn. praw Państwa i Rządu cz. LXXIV) nie wszystkie ale tylko stowarzyszenia w §. 1. téj Ustawy oznaczone, osobnego pozwolenia od Administracyi Państwa potrzebują, z uwagi jednak na to postanowienie, myślećby można, że pomimo stanu wyjątkowego trwającego w Galicyi i na Bukowinie, i w tym także kraju dla założenia Towarzystwa w §. 1. Ustawy niewymienionego, szczególnego pozwolenia nie potrzeba; przeto dla uchylenia wszelkiéj wątpliwości dodatkowo do obwieszczenia z dnia 12go stycznia r. b. za l. 11,540, oznajmia się, iż przez czas trwania stanu oblężenia, żadnych stowarzyszeń, jak to już w §. 4. Odezwy z dnia 10go stycznia 1849 wyrzeczono, bez żądanego i uzyskanego pozwolenia, zawiązywać nie wolno.

We Lwowie dnia 8go lutego 1853. (168-1-3)

N. 3408 RADA M. KRAKOWA (166)

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podaje do wiadomości, iż od dnia 12go do 19go b. m. i r. pieczywo największe mieli PP. *Jakób Nowicki* pod L. 379 w gm. III. zamieszkały, kram w Rynku głównym pad N. 44 utrzymujący, którego bułka za grosz jeden ważyła łutów 4, a chleba funt po groszy 6½.

Jan Wątorski pod L. 632 w gm. V. zamieszkały, kram w Rynku głównym pod L. 43 z pieczywem utrzymujący.

Tomasz Pindelski pod L. 514 w gm. IV. zamieszkały, kram w Rynku głównym pod N. 46 utrzymujący.

Franciszek Henisch pod L. 323 w gm. III. zamieszkały, a kram w Rynku głównym pod N. 42 utrzymujący, u których bułka za grosz w przecięciu dochodziła łutów 4, a funt chleba po gr. 6¾.

Ilming Wilhelm pod L. 61 przy Małym Rynku zamieszkały, a kram w Rynku pod L. 23 utrzymujący, u którego bułka za grosz dochodziła łutów 4 a funt chleba po groszy 7.

Najmniejsze zaś pieczywo mieli: Małasiński Szczepan i Scheurych Stanisław.

Kraków d. 22 lutego 1853.

Vice-prezes, *J. Paprocki.* — Z. Sek. jen. *J. Estreicher.*

Inseraty.

Ostatnie Wiadomości.

Kraków 26 lutego. Dochodzi nas w téj chwili z najpewniejszego źródła wiadomość, że N. Pan na przedstawienie jednéj wysoko u Dworu stojącéj osoby, i uwzględniając szczególne położenie właścicieli niegdy dóbr w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem, najwyższém już zapadłém postanowieniem zezwolić raczył, ażeby mający prawo do indemnizacyi w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem pobierali tymczasowo i aż do ostatecznego obliczenia tejże indemnizacyi, na rachunek przypaść im mogących należytości, albo corocznie potrójną dotychczasową zaliczkę, albo też gdyby który z nich dogodniejszém to dla siebie być uważał, aby mu dotychczasowa roczna zaliczka skapitalizowana wedle skali 5%, na raz jeden na rachunek przyszłości jako kapitał wypłaconą została.

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają stąd do Wiednia pp. Kirchmajer Wincenty, hr. Potulicki Kazimierz, hr. Wodzicki Kazimierz w imieniu obywateli wiejskich, tudzież pp. Paprocki Wiceprezes Rady miejskiéj, Wolff Wincenty i Czerny Antoni Radzcy w imieniu miasta Krakowa, celem oświadczenia u stóp Tronu radości mieszkańców kraju i miasta naszego, z szczęśliwego ocalenia życia J. C. M. Za zdrowie i pomyślność N. Pana, tudzież na podziękowanie Panu Bogu za odwrócenie śmiertelnego ciosu wymierzonego przeciw osobie J. C. M. odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele archiprezbyteryalnym P. Maryi w poniedziałek o godzinie 9éj rano.

Kor. Austr. potwierdza wiadomość o energiczném żądaniu fmp. hr. Leiningena w Konstantynopolu, względem części pomorza Adryatyckiego, i że parowiec ciągle ogrzewany czeka na posła mającego ze stanowczą odpowiedzią Porty odjechać. Sprawa miejsc świętych toczy się na drodze dyplomatycznéj bezpośrednio między dworami Rossyi i Francyi.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
24	2	27" 9''' 157	— 3° 0	1'''. 79	wpłzachodni słaby	pogoda z chmurami			
„	10	„ 11 509	— 1° 4	1 51	płzachodni „	pochmurno		—4°2	—9°1
25	6	„ 0 101	— 3° 2	1 41		„	w nocy śnieg		

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.